

## I. ARTYKUŁY

MICHAŁ PŁACHTA, ALEKSANDRA DĄBEK

### SPRAWA LOCKERBIE: KOMPROMISOWY I UNIKALNY CHARAKTER ROZWIĄZANIA MIĘDZYNARODOWEGO

#### I. WPROWADZENIE

W dniu 21 grudnia 1988 r. o godzinie 19.03 czasu GMT doszło do jednego z największych i najlepiej zorganizowanych zamachów terrorystycznych w historii ludzkości. Zamachowcy zaplanowali atak na statek powietrzny *Boeing 747*, który wykonywał rejsowy lot z Frankfurtu nad Menem do Nowego Jorku. Bomba umieszczona w luku bagażowym samolotu była zaprogramowana tak, aby jej eksplozja nastąpiła nad Oceanem Atlantyckim, co niewątpliwie miało udaremnić zbadanie przyczyn wypadku. Plany terrorystów pokrzyżowało jednak półgodzinne opóźnienie startu samolotu z lotniska Heathrow w Londynie.

Wskutek wybuchu *Boeing 747* runął na ziemię zabijając 270 osób, w tym 16 członków załogi samolotu linii PanAm lot nr 103, 243 pasażerów oraz 11 mieszkańców miasteczka Lockerbie położonego w południowej Szkocji.

W celu ustalenia przyczyn katastrofy lotniczej szkockie organy śledcze wszczęły śledztwo, którego ramy czasowe, spektakularny przebieg, a także zakres współpracy międzynarodowej przekroczył spodziewany rozmiar. Rozmiary śledztwa niech zobrazuje fakt, że obszar objęty poszukiwaniem szczątków wraku wynosił 2,190 kilometrów kwadratowych<sup>1</sup> i rozciągał się aż po wschodnie wybrzeże Anglii. Już tydzień po rozpoczęciu czynności dochodzeniowych szkocka policja nabrała przekonania, że samolot został zniszczony na skutek odpalenia ładunku wybuchowego umieszczonego na pokładzie *Boeinga 747*, to zaś mogło być jedynie efektem przestępstwa.

W toku trzyletniego śledztwa, którego główny ciężar spadł na barki Komendy *Dumfries i Galloway*<sup>2</sup>, zdołano zgromadzić materiał dowodowy wystarczający do postawienia zarzutów morderstwa, zmowy w celu popełnienia morderstwa oraz naruszenia postanowień Ustawy o bezpieczeństwie w lotnictwie z 1982 r. dwóm obywatelom Libii.

Przełomowe dla sprawy okazało się odnalezienie mikroskopijnej niemal wielkości kawałka stopionego plastiku oraz fragmentów obwodów elektronicznych, które dzięki zachowanym kodom identyfikacyjnym zostały rozpoznane jako pochodzące z radia *Toshiba*. Jak wykazały symulacje wybuchu przeprowadzone przez FBI i Federalną Administrację Lotnictwa, radio tej

<sup>1</sup> *Questions of Interpretation and Application of the 1971 Montreal Convention arising from the Aerial Incident at Lockerbie, Preliminary Objections*, VeRady Bezpieczeństwaatim Record, ICJ, CR 97/16, s. 16.

<sup>2</sup> Announcement by the Lord Advocate of Scotland on 14 November 1991, 31 I.L.M. 1992, s. 718

marki znajdowało się w walizce ulokowanej w bliskiej odległości od wyrwy w płaszczu *Boeinga* spowodowanej eksplozją materiału wybuchowego. W rezultacie pracochłonnych ekspertyz skonstatowano, iż analizowany odłamek posiadał cechy fizyczne porównywalne z odpowiednimi elementami modelu radia *Toshiba*, które przerobiono w sposób umożliwiający zainstalowanie w jego wnętrzu bomby. Policja ustaliła, iż nielegalne ładunki wybuchowe o takiej konstrukcji produkował figurujący w kartotekach kryminalnych Ahmed Jibril, wysokiej klasy specjalista w dziedzinie pirotechniki, a następnie przekazywał organizacjom terrorystycznym.

Zidentyfikowanie pozostałości po brązowej walizce marki *Samsonite*, a także skompletowanie szczątków jej zawartości wzmocniło już istniejące podejrzenia co do udziału Libii w zaplanowaniu i przeprowadzeniu zamachu na lot nr 103. Kolejnym sukcesem w śledztwie, a zarazem istotnym argumentem na poparcie tezy o uczestnictwie w tym akcie terrorystycznym libijskiego wywiadu, było zdobycie dziennika należącego do jednego z oskarżonych. Był nim Lamem Khalifa Fhimah, oficer libijskich służb specjalnych pełniący funkcję przedstawiciela Libijskich Linii Lotniczych<sup>3</sup> na lotnisku w Luqa (Malta). Z jego notatek wynikało, iż miał on dostarczyć naklejki bagażowe z *Air Malta* drugiemu podejrzанemu, Abdelbassetowi Ali Mohamed Al Megrahi. W czasie przygotowywania i dokonania zamachu Megrahi był zatrudniony na stanowisku Dyrektora Centrum Studiów Strategicznych Libijskich Linii Lotniczych w Trypolisie. Pozycja ta stanowiła kamuflaż dla jego działalności w libijskich służbach specjalnych.

W rezultacie dokonanych ustaleń faktycznych 14 listopada 1991 r. zostały sporządzone i równolegle przedstawione Libii dwa pisma procesowe oparte na bliźniaczych argumentach – wniosek (*petition*) pochodzący z biura Lorda Adwokata oraz akt oskarżenia (*indictment*) wydany przez wielką ławę przysięgłych (*Grand Jury*) Stanów Zjednoczonych. W oparciu o te dokumenty prowadzono bezowocne negocjacje w sprawie ekstradycji sprawców zamachu, a następnie toczono zacięte boje na forum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTS). Do kręgu zainteresowanych wynikiem sprawy dołączyły, oprócz państw-stron procesu przed MTS, niektóre państwa zachodnie oraz arabskie, a także pewne organizacje międzynarodowe<sup>4</sup>.

Długoletnie zmagania na wielu płaszczyznach, zarówno procesowych, jak i dyplomatycznych, przyniosły precedensowy finał. O winie lub jej braku miał orzekać sąd szkocki zasiadający w Holandii. Ze względu na to proceduralne *novum* oraz inne nietypowe rozwiązania, zaproponowane przez organizacje międzynarodowe oraz strony postępowania przed MTS, sprawa Lockerbie zasługuje na bardziej wnikliwą analizę. Przedstawione tutaj rozważania zostaną w całości poświęcone zagadnieniom powstałym na tle kompromisu osiągniętego w sprawie Lockerbie. W pierwszej kolejności zostaną ujawnione dyplomatyczne zabiegi podejmowane w celu wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie sposobu ustalenia odpowiedzialności karnej za dokonanie w dniu 24 grudnia 1988 r. zamachu terrorystycznego na

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 718-721.

<sup>4</sup> Rezolucja Rady Ligi Państw Arabskich z 16 stycznia 1992 r., 31 I.L.M. 1992, s. 724.

samolot *Boeing 747*. W dalszej części omówione zostaną cztery akty prawa, zarówno międzynarodowego, jak i krajowego, na podstawie których wypracowany konsensus został wdrożony w życie.

W jednej ze swych prac Anthony Aust<sup>5</sup>, doradca prawny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, daje przedsmak i nakreśla istotę omawianych tutaj zagadnień. Jego zdaniem, to właśnie dyplomatyczna aktywność państw i organizacji międzynarodowych oraz potencjał tkwiący w prawie międzynarodowym tworzą sedno sprawy Lockerbie, podczas gdy poruszana wielokrotnie podczas procesu przed MTS problematyka rezolucji Rady Bezpieczeństwa i konstytucyjnych powiązań między organami ONZ stanowi dla niego jedynie „przygodną potyczkę” („*incidental skirmish*”)<sup>6</sup>.

## II. DZIAŁANIA DYPLMATYCZNE

Pierwsze oficjalne komentarze w sprawie tragedii z Lockerbie pojawiły się bardzo szybko. Siedem dni po katastrofie lotniczej Rada Bezpieczeństwa potępiła to przestępstwo. Następnie w 1989 r. na forum Rady przyjęta została – na skutek wspólnej inicjatywy Czechosłowacji i Wielkiej Brytanii – Rezolucja nr 635<sup>7</sup>, której treść nakłaniała ICAO do wzmożenia prac nad projektem Konwencji o znakowaniu ładunków wybuchowych w celu ich wykrycia (*Marking of plastic explosives for the purpose of the detection*). Warto zauważyć, że działania międzynarodowych organizacji oraz indywidualnych państw nie zostały podjęte w kontekście tylko jednego, odosobnionego aktu terroru przypisywanego libijskim służbom specjalnym, lecz były reakcją na całokształt poczynań Libii. Społeczność międzynarodowa była świadoma autorstwa wcześniejszych, często równie dramatycznych zamachów terrorystycznych dokonanych lub przynajmniej czynnie popieranych przez pułkownika Kaddafiego. Jednak stanowisko Kaddafiego było dalekie od przyjęcia odpowiedzialności państwowej za bezprawne akty organizacji terrorystycznych potajemnie firmowanych libijską flagą. I tym razem sytuacja kształtowała się podobnie. Za ledwie dzień po otrzymaniu amerykańskiego aktu oskarżenia, Libia w liście do Rady Bezpieczeństwa publicznie odrzuciła wszelkie zarzuty stawiane przez właściwe organy procesowe Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a także odmówiła współpracy w celu przekazania oskarżonych władzy sądowej jednego z tych państw. Taka postawa nie zniechęciła „koalicjantów”, a wręcz nasiliła podejmowane przez nich starania, czego dowodem są Wspólna Deklaracja z 27 grudnia 1991 r., Trójstronna Deklaracja przyjęta przez wspomniane państwa oraz Francję, a także rezolucje Rady Bezpieczeństwa nr 731, 748 i 883. Pomimo wielu różnic, głównie natury prawnej, każdy z tych dokumentów zawiera jednoli-

<sup>5</sup> A. Aust, *Lockerbie: The Other Case*, „International and Comparative Law Quarterly” 2001, vol. 49, s. 281

<sup>6</sup> Szerzej na temat tych aspektów sprawy Lockerbie, zob. W. Czaplinski, *The Lockerbie Case – Some Comments*, „Polish Yearbook of International Law 1993”, vol. 20, s. 37-45.

<sup>7</sup> Resolution 635, U.N. Documents S/RES/635, (1989).

tą propozycję rozwikłania spornej sytuacji. Wiążące rezolucje nr 748 i 883 domagały się – podobnie jak poprzednie akty – wydania oskarżonych jednemu z państw wzywających, czyli Wielkiej Brytanii lub Stanom Zjednoczonym, przesłania posiadanych przez libijskie organy śledcze materiałów dowodowych oraz zaprzestania działalności terrorystycznej. W dokumentach tych znajdziemy ponadto żądania innej treści, jak chociażby żądanie zapłaty przez Libię stosownego odszkodowania czy przekazania materiałów dowodowych niezbędnych dla prowadzenia postępowania karnego *in absentia* przeciwko sześciu oskarżonym Libijczykom w sprawie terrorystycznego zamachu bombowego na francuski samolot DC10 UTA rejs nr 772 w dniu 19 września 1989 r. Treść wspomnianych tu żądań wychodzi poza ramy niniejszego opracowania, toteż będą one przytaczane jedynie w niezbędnym zakresie.

Brytyjski wniosek z 14 listopada 1991 r. (*petition*), amerykański akt oskarżenia, Wspólna Deklaracja oraz francuski komunikat zostały przedłożone pod obrady Rady Bezpieczeństwa jako dokumenty tego organu. Podniesiono w ten sposób ich rangę, jako że zyskały one aprobatę naczelnego organu politycznego ONZ. Państwa członkowskie Rady Bezpieczeństwa jednogłośnie opowiedziały się za zasadnością zgłaszanych w rezolucji propozycji, jednakże inicjatywa ta nie była w stanie wymusić na Libii żadnego działania, gdyż rezolucja nr 731 nie miała imperatywnego charakteru. Należy dodać, iż rezolucja ta zastrzegła dla Sekretarza Generalnego ONZ rolę negocjatora, który miał dążyć do nawiązania współpracy z państwem libijskim w celu realizacji treści rezolucji. Libia nie zamierzała wykonać postanowień decyzji Rady Bezpieczeństwa. W trakcie rozmów ze Specjalnym Wysłannikiem Sekretarza Generalnego Kaddafi stwarzał pozory dążenia do porozumienia. Podkreślał, iż stosowne postępowanie zostało już wszczęte wobec podejrzanych. Niechęć wydania oskarżonych tłumaczył wiernością Konstytucji libijskiej, która statuowała zakaz ekstradycji własnych obywateli. Władze libijskie wielokrotnie zgłaszały wątpliwości co do możliwości przeprowadzenia sprawiedliwego procesu przed sądem brytyjskim lub amerykańskim z uwagi na nieprzychylną Libii opinię publiczną. Jednocześnie władze libijskie przygotowywały się do agresywnej kampanii dyplomatycznej angażującej wszystkie naczelne organy ONZ oraz inne organizacje międzynarodowe. Już w styczniu, podczas nadzwyczajnego zebrania Zgromadzenia Ogólnego, podjęła ona – nieudaną na szczęście – próbę zdyskredytowania legalności zabiegów dokonywanych przez Radę Bezpieczeństwa<sup>8</sup>.

Kolejna rezolucja została przyjęta 31 marca 1992 r., czyli trzy dni po zakończeniu fazy ustnej postępowania przed MTS w sprawie rozpoznania libijskiego wniosku o wydanie zarządzenia tymczasowego. Dwie cechy różnią tę rezolucję od poprzedniej: bezwzględnie wiążący charakter zobowiązań oraz nałożone sankcje. Zdecydowane działania dyplomacji nie osiągnęły zamierzonego skutku. Libia pomimo wymierzonych w jej ekonomiczną i dyplomatyczną działalność ciosów nie przychyliła się do żądań zawartych

<sup>8</sup> A. Aust, op. cit.

w odnośnych rezolucjach. Stagnacja w rokowaniach trwała przez kolejne półtora roku, aż do przyjęcia przez Radę Bezpieczeństwa Rezolucji nr 883.

Wprawdzie rząd w Trypolisie wysuwał już wcześniej różne sugestie przełamania impasu, lecz były one odbierane przez opinię publiczną jako próba opóźnienia jakichkolwiek stanowczych decyzji dotyczących ekstradycji Libijczyków. Dla przykładu można wskazać, iż podczas wizyty Specjalnego Wysłannika Sekretarza Generalnego w Libii, przywódca państwa zasugerował ustanowienie pewnych „mechanizmów” implementowania Rezolucji nr 731. Tę powściągliwą wypowiedź odnoszono do nagłaśnianej wówczas przez media możliwości przekazania oskarżonych do aresztu pozostającego w kompetencji Sekretarza Generalnego oraz przeprowadzenia postępowania karnego w neutralnym państwie. Propozycja ta nie doczekała się precyzyjniejszej formy i nie została przez Kaddafiego rozwinięta. Prawdziwe intencje tej inicjatywy nie uszły uwadze Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Stwierdziły one: „Jasno wynika z raportu Sekretarza Generalnego, że Libia pragnie wprawić w zamieszanie opinię publiczną i nadal nie zamierza podporządkować się w znaczący sposób Rezolucji...”<sup>9</sup>.

Rezolucja nr 883 nie wysuwała nowych żądań w porównaniu z już postawionymi we wcześniejszych rezolucjach. Poszerzyła natomiast zakres sankcji nałożonych na Libię. Ich zawieszenie było uzależnione od wydania oskarżonych Wielkiej Brytanii lub Stanom Zjednoczonym. Odrzucenie przez MTS wniosku o wydanie zarządzenia tymczasowego bynajmniej nie zmniejszyło wigoru, z jakim Libia odbijała kontrpropozycje państw zachodnich dążących do zażegnania metodami dyplomatycznymi istniejącej sytuacji patowej. W okresie między 1992 a 1994 r. Libia postulowała między innymi osądzenie oskarżonych przez siedmioosobowy komitet powołany przez Ligę Państw Arabskich, przeprowadzenie procesu we Francji, Libii lub innym państwie arabskim<sup>10</sup>.

W tym też przedziale czasowym po raz pierwszy pojawiła się opcja, która po długotrwałych i trudnych negocjacjach doprowadziła do zażegnania dyplomatycznego kryzysu. Pierwsze niejasności rodzą się już przy okazji ustalania autorstwa owej inicjatywy. Jedni za ojca tej idei uważają Roberta Blacka<sup>11</sup>, profesora na Uniwersytecie w Edynburgu, który w listopadzie 1993 r. udał się w towarzystwie licznej grupy adwokatów powołanych do reprezentowania oskarżonych do Trypolisu i tam po raz pierwszy nakreślił zarys swoich koncepcji. Jego propozycja uwzględniała stanowisko rządu w Trypolisie, który twierdził, że choć nie może, w świetle swojej konstytucji, wydać obywateli libijskich władzom innego państwa, to jednak nie będzie czynić przeszkód w sytuacji, gdy oskarżeni sami wyrażą wolę poddania się jurysdykcji władzy sądowej innego państwa. Zarówno przedstawiciele rządu libijskiego, jak i sami zainteresowani uzależniali swą zgodę od zagwarantowania zasady *fair trial* w toku ewentualnego procesu.

<sup>9</sup> A.V. Lowe, C. Warbrick, *The Lockerbie Affair*, „International and Comparative Law Quarterly”, October 1992, s. 912.

<sup>10</sup> A. Aust, op. cit., s. 282.

<sup>11</sup> Lockerbie Trial Conference, *Legal questions at the commencement of the trial*, Report of the Seminar at Slot Zeist on 23 May 2000 (maszynopis).

W odpowiedzi na te obawy Black zaproponował przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko oskarżonym na terytorium neutralnego państwa z zastrzeżeniem, iż toczyłoby się ono według szkockiego prawa karnego materialnego i procesowego. Jednym z najistotniejszych odstępstw od normalnej szkockiej procedury byłby brak ławy przysięgłych, co wykluczyłoby możliwość wpływania opinii publicznej na treść wyroku.

Omówiona wyżej propozycja została następnie przedłożona 8 grudnia 1993 r. w liście skierowanym przez przedstawicieli rządu libijskiego do Sekretarza Generalnego ONZ. Początkowo idea przeprowadzenia przez sąd szkocki i zgodnie z procedurą szkocką procesu, który miałby się odbyć w Hadze, wydawała się władzom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych niemal niedorzeczna. Państwa te nadal domagały się spełnienia przez Libię powinności zapisanych w rezolucjach Rady Bezpieczeństwa. Jednocześnie jednak bezkompromisowa taktyka działań brytyjskiej i amerykańskiej dyplomacji stopniowo traciła poparcie wśród innych państw. Nałożone pięć lat wcześniej restrykcje gospodarcze nie odniosły spodziewanego skutku w postaci wyegzekwowania żądań zawartych w rezolucjach Rady. Pojawiły się też pierwsze wiadomości o łamaniu zawartych w rezolucjach zakazów przez państwa zobowiązane do ich stosowania.

Na tak wyreżyszerowanej scenie politycznej doszło pod koniec 1997 r. do istotnego zwrotu akcji. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przyjęły propozycję<sup>12</sup> przeniesienia szkockiego sądu i procedur na terytorium neutralnego państwa w celu pociągnięcia do odpowiedzialności podejrzanych o dokonanie zamachu terrorystycznego na *Boeing 747*. Decyzja ta została umotywowana trzema czynnikami. Pierwszym było uznanie przez reprezentantów Libii, iż proces szkocki zagwarantuje pełnię praw przysługujących oskarżonym w toku procesu. Do tej pory wypowiedali się oni bardzo sceptycznie wobec możliwości przeprowadzenia sprawiedliwego procesu w Szkocji. Po drugie – w październiku 1997 r. rząd brytyjski skierował do przedstawicieli ONZ zaproszenie do zbadania szkockich procedur. Delegacja kierowana przez doktora Dumbutshena i profesora Schermersa sporządziła w grudniu tamtego roku raport, w którym stwierdziła zgodność szkockiego prawa procesowego ze uznanymi standardami międzynarodowymi. Trzecim czynnikiem – *last but not least* – okazało się oficjalne poparcie dla idei sądu szkockiego gościnnie pełniącego swoje funkcje w Hadze udzielone przez OJA, LPA, NAM oraz OIC<sup>13</sup>.

Podczas rokowań obie strony zdawały sobie sprawę, iż próba „eksportowania” szkockiego procesu do Holandii napotka w toku realizacji liczne przeszkody zarówno natury prawnej jak, i technicznej. W pierwszym rządzie zdecydowano zabezpieczyć realizację kompromisu od strony legislacyjnej. Wiązało się to przede wszystkim z uzyskaniem zgody państwa, na którego terytorium planowano przeprowadzić określone postępowanie karne. Do niezbędnych aktów prawnych należało więc zaliczyć umowę bilateralną między Holandią a Wielką Brytanią, regulującą między innymi tę kwestię. Zasad-

<sup>12</sup> Gwoli ścisłości wypada zauważyć, że państwa te niejako przywłaszczyły sobie prawa autorskie do tej propozycji i w liście do Sekretarza Generalnego wyszły z niniejszą propozycją, jak z własną.

<sup>13</sup> A. Aust, op. cit., s. 284.

nicze znaczenie przypisywano również dwóm aktom ustawodawstwa wewnętrznego Wielkiej Brytanii i Holandii, których celem było dopasowanie prawa krajowego do potrzeb „krażącego sądu” (*circulating court*)<sup>14</sup>. Za dokument normujący wdrożenie dyplomatycznego porozumienia należy także uznać pismo skierowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone do Rady Bezpieczeństwa, w którym oficjalnie występują one z omawianą inicjatywą. W jej treści znalazły się niemal wszystkie węzłowe kwestie, których nie sposób pominąć przy charakteryzowaniu prawnych aspektów konsensusu. Rada Bezpieczeństwa z racji swego doniosłego udziału w prowadzonej akcji dyplomatycznej przyjęła rezolucję, w której treści zaaprobowala opisywaną koncepcję. Konieczność przyjęcia nowej rezolucji wynikała ponadto z faktu, że wcześniejsze rezolucje zawierały odmienne żądania wobec Libii. Brak odnośnej regulacji międzynarodowej mogłaby spowodować kolejny kryzys, gdyby Libia odmówiła racji bytu kompromisowi na tej tylko podstawie, iż jest on sprzeczny z bezwzględnie wiążącymi zobowiązaniami z Rezolucji nr 748 i 883. Problematyka ta zostanie omówiona poniżej.

## II. LIST WIELKIEJ BRYTANII I USA Z 24 SIERPNIĄ 1998 R.

Dokumentem, w którym rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wystąpiły z dyplomatyczną inicjatywą postawienia oskarżonych w sprawie Lockerbie przed szkockim sądem obradującym na terytorium neutralnego państwa, jest pismo przekazane Sekretarzowi Generalnemu w dniu 24 sierpnia 1998 r.<sup>15</sup>

Inicjatorzy podkreślali w liście, iż występują z tym projektem na dowód głębokiej troski o zadośćuczynienie powszechnemu poczuciu sprawiedliwości oraz z uwagi na przypadającą 21 grudnia 1998 r. dziesiątą rocznicę zamachu terrorystycznego w Lockerbie. W tym kontekście odnotowano także brak libijskiej współpracy, przejawiający się ignorowaniem żądań zawartych w Rezolucjach Rady Bezpieczeństwa nr 731, 748 i 883.

W punkcie 3 dokumentu rządy tych państw oświadczają, że są w stanie przygotować kompromis, który polegałby na tym, iż oskarżeni staną przed szkockim sądem rezydującym w Holandii. Jednocześnie zastrzegają, iż proponowane rozwiązanie ma charakter zupełnie wyjątkowy, w związku z czym warunki wyluszczone w liście są nienegocjowalne, a realizacja kompromisu jest uzależniona od pełnej współpracy ze strony libijskiej. Obowiązki Libii sprowadzają się do zapewnienia stawiennictwa oskarżonych w Holandii w określonym czasie, przekazania dowodów w procesie oraz podporządkowania się wymogom rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Stanowisko projektodawców było w tej mierze nieugięte, co przy licznych okazjach potwierdzała Madelaine Albright, Sekretarz Stanu USA. Zawartą w liście do Sekretarza Generalnego propozycję określała ona mianem „*take-it-or-leave-it*”.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Letter dated 24 August 1998 from the Acting Permanent Representatives of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and the United States of America to the United Nations Addressed to the Secretary-General, U.N. Documents S/1998/795.

*ave-it offer*<sup>16</sup>, rozumiejąc przez to, iż kompromis może zostać osiągnięty jedynie na warunkach podyktowanych przez USA i Wielką Brytanię.

Przedstawiciele państw zapewнили, iż idea procesu na terytorium Holandii została zaakceptowana przez państwo przyjmujące (Holandia) oraz uzyskała poparcie OJA, LPA, NAM i OIC.

W tekście listu uwzględniono jedynie główne komponenty kompromisu, z wizją ich późniejszego doprecyzowania w treści stosownych dokumentów, tj. rezolucji Rady Bezpieczeństwa, umowy między Wielką Brytanią a Holandią oraz regulacji wewnętrznej prawa szkockiego. Do listu załączone zostały dwa aneksy: projekt wspomnianej umowy międzynarodowej oraz projekt poprawek do ustawodawstwa wewnętrznego Wielkiej Brytanii. Można by rzec, iż list zawierał tylko szkic inicjowanego przedsięwzięcia.

Państwa gwarantują oskarżonym bezpieczną drogę z Libii do Holandii i zobowiązują się nie przekazywać ich innemu państwu, ani pod władzę jurysdykcyjną inną niż ta wykonywana przez sąd szkocki z siedzibą w Holandii. Punkt 4 przewiduje, że w przypadku wyroku skazującego oskarżeni będą osadzeni w więzieniu na terenie Wielkiej Brytanii, natomiast w razie ich uniewinnienia lub zakończenia procesu z innych przyczyn przewidzianych w prawie szkockim, oskarżeni zostaną odprawieni z powrotem do Libii. Oskarżeni będą cieszyć się swoistym immunitetem odnośnie do przestępstw popełnionych przed przybyciem do Holandii innych niż te zawarte w brytyjskim wniosku. Zbliżona regulacja ma zastosowanie do innych osób biorących udział w procesie, w tym do świadków.

W punkcie 5 wymieniono podstawowe uprawnienia, z jakich będą mogli korzystać oskarżeni w toku procesu. Z chwilą przekazania ich władzy sądu szkockiego, oskarżeni zostaną objęci ochroną prawną gwarantowaną przez szkockie prawo. Libijczycy mogą wybrać sobie szkockich adwokatów i obrońców, którzy będą ich reprezentować we wszystkich stadiach procesu. Każda czynność dokonana w toku postępowania sądowego będzie tłumaczona na język arabski. Zadbano również o to, by oskarżeni mieli właściwą opiekę medyczną oraz by mogli być odwiedzani przez międzynarodowych obserwatorów.

W końcowej części listu jego autorzy zachęcają do przyjęcia rezolucji, która aprobowałaby inicjatywę i dokładniej uregulowała kwestię zawieszenia sankcji pod warunkiem jednoznacznej i pozytywnej reakcji rządu Libii.

Zgodnie z prośbą przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, tekst listu oraz dwóch załączników został przesłany rządowi libijskiemu za pośrednictwem Sekretarza Generalnego.

### III. REZOLUCJA NR 1192 RADY BEZPIECZEŃSTWA

Rada Bezpieczeństwa przyjęła jednogłośnie tę Rezolucję 27 sierpnia 1998 r. na 3920 spotkaniu. Był to czwarty z kolei akt prawa międzynarodowego odnoszący się do sprawy Lockerbie. Waga regulacji zawartej w tej de-

<sup>16</sup> U.S.-UK Proposal for Lockerbie Bombing Trial in the Netherlands, „The American Journal of International Law” 1999, vol. 93, s. 177.

cyjzi jest nieoceniona. Rada Bezpieczeństwa utwierdza w jej treści swą pozycję jako stróża holenderskiego kompromisu (*guardian*). Rezolucja zobowiązuje zainteresowane państwa do działań, które mają zapewnić realizację porozumienia.

W preambule zostały wymienione dokumenty, których treść Rada Bezpieczeństwa wzięła pod uwagę podejmując tę rezolucję. Jest to raport niezależnych ekspertów mianowanych przez Sekretarza Generalnego, list przedstawiciela Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do Sekretarza Generalnego oraz oświadczenia złożone przez OJA, LPA, NAM i IC.

Tym razem zadbano o to, by decyzja Rady Bezpieczeństwa mogła skutecznie i w sposób wiążący kształtować sferę praw i obowiązków państw, a więc została podjęta w oparciu o rozdział VII Karty Narodów Zjednoczonych. Ponadto w tekście rezolucji Rada Bezpieczeństwa odwołuje się do wcześniej przyjętych w tej materii Rezolucji nr 731, 748 i 883. Zobowiązania nałożone na państwa we wcześniejszych rezolucjach nie zdezaktualizowały się, czego dowodem jest punkt 1 Rezolucji nr 1192: „Rada Bezpieczeństwa [...] 1. Ponownie żąda, aby rząd Libii natychmiast podporządkował się wspomnianym wyżej rezolucjom”<sup>17</sup>.

Utrzymanie w mocy uprzednich obowiązków było konieczne na wypadek, gdyby inicjatywa procesu w państwie trzecim nie doszła do skutku albo Libia nie spełniła swych powinności wypływających z Rezolucji nr 1192.

W punkcie 2 Rada Bezpieczeństwa przychyliła się do inicjatywy procesu przeciwko „dwóm oskarżonym”, który odbyłby się przed sądem szkockim i według szkockiej procedury, lecz na terytorium Holandii. W treści tego postanowienia został przywołany list skierowany przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a zawierający taką propozycję. Następnie Rada Bezpieczeństwa nakłada na rząd Holandii i Wielkiej Brytanii obowiązek podjęcia kroków legislacyjnych niezbędnych do realizacji inicjatywy, w tym zawarcia umowy międzynarodowej między tymi państwami oraz przyjęcia stosownych aktów prawa wewnętrznego. Treść obligacyjną posiada także punkt 4 Rezolucji, który zobowiązuje pozostałe państwa do współpracy, zaś od Libii domaga się wydania oskarżonych władzom holenderskim, a także udostępnienia na prośbę Sądu Szkockiego wszelkich posiadanych materiałów dowodowych oraz przekazania przebywających na terenie Libii świadków w procesie.

Powyższe postanowienia stały się przedmiotem krytycznej analizy dokonanej przez profesora Berta Swarta. Na konferencji w Slot Zeist porównał on te uregulowania z obowiązkami wypływającymi z rezolucji dotyczących powołania trybunałów *ad hoc*. Jego zdaniem sformułowanie paragrafu 4 Rezolucji nr 1192 („wszystkie państwa powinny współpracować do końca”) oznacza obowiązek podejmowania takich działań, zgodnych z prawem krajowym i międzynarodowym, które umożliwią wszczęcie procesu karnego. Termin „koniec” odnosi do momentu rozpoczęcia postępowania karnego. Odnośne postanowienie Rezolucji nr 808, dotyczące ustanowienia MTKJ, nakłada na wszystkie państwa szerszy zakres zobowiązań. Państwa w celu za-

<sup>17</sup> Rezolucja 1192, S/RES/1192, 1998.

pewnienia realizacji postanowień Rezolucji nr 808 i Statutu MTKJ są zmuszone podjąć nawet takie środki, które są niezgodne z prawem krajowym<sup>18</sup>. Warto zastanowić się nad tym, jakie praktyczne konsekwencje rodzi takie ujęcie obowiązków w Rezolucji nr 1192. Paragraf 7 Rezolucji stawia przed Holandią obowiązek zatrzymania oskarżonych Libijczyków z chwilą pojawienia się ich na jej terytorium, zastrzegając, iż wskazany obowiązek ma pierwszeństwo przed prawem wewnętrznym, a także międzynarodowym. Zastrzeżenia takiego nie znajdujemy w kontekście holenderskiego zobowiązania do wydania libijskich zamachowców władzom szkockim, należy więc w oparciu o cytowany paragraf uznać, iż nie jest to obowiązek bezwarunkowy i jego realizacja musi odpowiadać normom wpływającym z prawa państwowego oraz z umów międzynarodowych podpisanych przez Holandię.

Zastanawia również brak postanowienia, które obligowałoby Wielką Brytanię do przeprowadzenia procesu karnego. Możliwe, iż Rada Bezpieczeństwa uznała, że wyraźne poparcie udzielone inicjatywie przedłożonej przez to państwo jest dostatecznym środkiem zważywszy, iż Wielka Brytania sama niejako zobowiązała się do przeprowadzenia procesu na warunkach wyszczególnionych w liście do Rady Bezpieczeństwa.

Zdaniem A. Austa<sup>19</sup>, największe znaczenie należy przypisać paragrafowi 5 Rezolucji, w którym Rada Bezpieczeństwa zwraca się z prośbą do Sekretarza Generalnego, aby udzielił Libii wsparcia w praktycznych przygotowaniach (*physical arrangements*) dotyczących bezpiecznego przekazania oskarżonych z rąk władz libijskich bezpośrednio do Holandii. Aust zwraca uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, z treści tego paragrafu wynika, iż funkcja Sekretarza Generalnego nie sprowadza się tylko do roli pośrednika w negocjacjach nad warunkami kompromisu, lecz obejmuje szerszy zakres zadań. Druga uwaga wiąże się z zagadnieniem bezpośredniego przekazania oskarżonych z terytorium Libii na teren Holandii. Już wcześniej podnoszono sugestie, by oskarżenie zostali najpierw przekazani władzom jakiegoś państwa trzeciego, skąd dopiero zostaliby odesłani do Holandii. Sposób uregulowania tej kwestii w Rezolucji jest o tyle istotny, iż wyklucza możliwość poszukiwania przez ekstradowanych schronienia na obszarze państwa pośredniczącego w procesie przekazania ich władzom holenderskim.

W gestii Sekretarza Generalnego leży także prawo powołania międzynarodowych obserwatorów, którzy będą monitorować przebieg procesu w Holandii (paragraf 6 rezolucji). Paragraf 7 stanowi podstawę prawną zatrzymania przez władze holenderskie dwóch Libijczyków aż do czasu przekazania ich szkockim organom czasowo wykonującym swe funkcje na terytorium Holandii. Przedmiotem pozostałych postanowień Rezolucji nr 1192 są nałożone na Libię sankcje. Rada Bezpieczeństwa potwierdzając ich dalszą skuteczność zaznaczyła, iż zostaną one zawieszane z chwilą przybycia oskarżonych w procesie Lockerbie do Holandii lub stawienia się przed właściwym sądem na terenie Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczonych, a także z momentem podporządkowania się przez Libię żądaniom władz

<sup>18</sup> Report of the Seminar at Slot Zeist on 23 May 2000, op. cit.

<sup>19</sup> A. Aust, op. cit., s. 289-291.

francuskich dotyczących zamachu na samolot rejsu UTA 772. Zaistnienie powyższych faktów winno być notyfikowane Radzie Bezpieczeństwa w raporcie sporządzonym przez Sekretarza Generalnego. Jednocześnie Rada zagroziła, że niespełnienie przez Libię nałożonego w rezolucji zobowiązania może doprowadzić do wprowadzenia dalszych restrykcyjnych środków.

#### IV. UMOWA MIĘDZY HOLANDIĄ A WIELKĄ BRYTANIĄ

Tempo międzynarodowej legislacji dotyczącej szkockiego procesu było niebywałe. Negocjacje w sprawie ostatecznego brzmienia umowy bilateralnej trwały trzy dni i zakończyły się pod koniec czerwca 1998 r.<sup>20</sup> Umowa została podpisana przez Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii oraz Rząd Holandii 18 września 1998 r. w Hadze<sup>21</sup>. Niecałe cztery miesiące później akt ten wszedł w życie. Choć umowę sporządzono w dwóch wersjach językowych, to jedynie angielski tekst miał moc wiążącą między państwami-sygnatariuszami.

Umowa regulowała trzy podstawowe zagadnienia: ograniczenia jurysdykcji szkockiego sądu i innych szkockich organów procesowych podczas wykonywania funkcji na terytorium Holandii, procedurę przekazania oskarżonych władzy sądu szkockiego przez holenderskie organy państwowe oraz podstawy prawne zatrzymania oskarżonych (*the holding of the accused*).

Artykuł 2 stwierdza, iż „umowa reguluje zasiadanie szkockiego sądu w Holandii oraz kwestie związane z procesem i właściwym funkcjonowaniem szkockiego sądu”<sup>22</sup>. Warto zauważyć, że umowa przewiduje również ewentualność przeprowadzenia postępowania karnego w Szkocji, pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez samych oskarżonych [art. 16(2)(a)]. Wspomniana opcja została obwarowana wymogami, które mają zapobiec nadużyciom, np. zgoda oskarżonych powinna być wyrażona na piśmie i potwierdzona przez nich osobiście.

W świetle umowy proces karny przeciwko oskarżonym w sprawie Lockerbie będzie miał publiczny charakter. Nie można przy tej okazji pominąć pewnej istotnej cechy omawianej regulacji międzynarodowej, a mianowicie jej jednorazowego zastosowania, formy *ad hoc*. Umowa postanawia, iż instytucja „latającego sądu” została powołana do życia jedynie na potrzeby indywidualnie określonego procesu [art. 3(1)], toteż jej normy mają charakter konkretny. Regulacja ta odpowiada treści aktu prawnego (*order*) wydanego przez władzę sądowniczą Wielkiej Brytanii celem niezbędnej modyfikacji własnego prawa pod kątem procesu w Holandii. W postanowieniu tym zastrzeżono, że dotyczy ono jedynie procesu karnego prowadzonego przeciwko

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 288.

<sup>21</sup> A. Klip, M. Mackarel, *The Lockerbie Trial. A Scottish Court in the Netherlands*, „Revue Internationale de Droit Pénal” 1999, Vol. 70, s. 785.

<sup>22</sup> Umowa międzynarodowa między Holandią a Wielką Brytanią, S/1998/795. Regulacja powyższa jest wzorowana na wcześniejszych umowach podobnego typu, jak choćby na umowie w sprawie utworzenia i funkcjonowania Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii zawartej pomiędzy ONZ a Holandią.

dwóm oskarżonym Libijczykom, których nazwiska zostały wymienione w jego treści. Andre Klip kwestionuje ważność tak skonstruowanego aktu prawnego twierdząc, iż ani prawo brytyjskie, ani holenderskie nie przewiduje takich ustaw, które regulowałyby wyłącznie jednostkowe przypadki<sup>23</sup>.

Paragraf 2 wspomnianego przepisu stanowi, iż jurysdykcja właściwego w sprawie sądu szkockiego (*High Court of Justiciary*) jest ograniczona wyłącznie do procesu w sprawie Lockerbie. Oznacza to, iż sąd ten jest władny podejmować wszelkie czynności procesowe – przewidziane w szkockiej procedurze karnej – zarówno w toku czynności przygotowawczych (*preliminary proceedings*), śledztwie, fazie przygotowawczej procesu, wstępnych przesłuchaniach, rozpoznawaniu kwestii wpadkowych oraz zażaleń, jak i w postępowaniu odwoławczym.

Niemniej jednak jurysdykcja sądu wykroczała poza ramy wyznaczone w tym paragrafie, obejmując także kwestie, które mogłyby pojawić się w toku procesu, jak na przykład obraza sądu czy zarządzenia porządkowe obowiązujące w jego siedzibie. Taki wniosek można wysnuć z redakcji art. 3 umowy, a szczególnie paragrafu 3. Statuując ogólny zakaz pozbawiania wolności przez sąd szkocki, paragraf 3 dopuszcza pewne wyjątki, które dotyczą między innymi pozbawienia wolności oskarżonych, osób, którym zarzuca się obrazę sądu lub inne przestępstwa popełnione na obszarze jurysdykcji sądu, a także tymczasowego zatrzymania świadków w pewnych ustalonych sytuacjach. Rozwinięcie problematyki jurysdykcji sądu znajduje się w art. 5(5). Przekazuje on władzy sądu prawo wydalenia z sali rozpraw lub wyłączenia z procesu osób, których zachowanie zakłóca porządek lub przebieg procesu.<sup>24</sup> Dodatkowo sąd jest władny wprowadzić regulacje niezbędne do właściwego wykonywania nadanych mu funkcji. Zakres tej władzy przekracza rozsądne granice. W świetle art. 6(3) brak zgodności z prawem szkockim pozbawia prawo holenderskie mocy obowiązującej na obszarze poddanym jurysdykcji szkockiej. Do czasu zażegnania konfliktu prawa, w miejsce unormowań holenderskich wchodzi prawo szkockie. Art. 28 postanawia, iż konflikty między normami prawnymi oraz inne spory dotyczące postanowień umowy rozwiązywać należy na drodze „konsultacji i negocjacji” między stronami. W opinii Klipa, regulacja ta godzi w suwerenność państwa-gospodarza, gdyż zezwala innemu podmiotowi na ograniczanie zastosowania prawa wewnętrznego na terenie Holandii.

Dalsze postanowienia odnoszące się do omawianego w tym fragmencie zagadnienia wprowadzają art. 5-8, 13-14. Przepisy art. 5 i 6 jeszcze bardziej wzmacniają jurysdykcyjny mur odgradzający siedzibę sądu szkockiego od reszty terytorium państwa holenderskiego poprzez uznanie nienaruszalności tego terenu oraz przekazanie kontroli i prawnego zwierzchnictwa (*legal authority*) nad nim sądowi szkockiemu. Kolejny przepis nakłada na władze holenderskie obowiązek zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa siedziby sądu, a ponadto, jeśli sekretariat sądu wystąpi z taką prośbą, obowiązek udzielenia przez holenderską policję wsparcia w celu przywrócenia prawa

<sup>23</sup> A. Klip, op. cit., s. 787.

<sup>24</sup> Art. 5 (5) umowy.

i porządku, jak również usunięcia wskazanych przez sąd osób z jego siedziby. Warto zauważyć, iż jest to bodaj jedno z nielicznych postanowień umowy, które nakazuje władzom holenderskim czynne działanie, a nie powstrzymanie się od wykonywania swych suwerennych praw.

Z dalszej treści umowy wynika, iż sądowi zagwarantowano status zbliżony do misji dyplomatycznej. Unormowanie kwestii statusu prawnego sądu w sposób niżej przedstawiony uznaje się za rozwiązanie standardowe w umowach tego typu. Dokument ten zwalnia sąd od podatków i innych obciążeń finansowych (cel). Sąd szkocki jest chroniony immunitetem (art. 8), przysługuje mu nietykalkość korespondencji oraz pełne, nieograniczone prawo publikacji własnych materiałów na terytorium przyjmującego państwa. Odrębnie uregulowano immunitet dyplomatyczny zasiadających w procesie sędziów Wysokiego Sądu Sprawiedliwości oraz jego urzędników (art. 14). Mniejszy zakres przywilejów i ochrony prawnej został w art. 15 przyznany adwokatom i obrońcom oskarżonych (*solicitors & advocates*). Na wzór umowy regulującej funkcjonowanie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, wspomniany wyżej artykuł stanowi, iż adwokaci i obrońcy nie mogą być poddani takim działaniom ze strony przyjmującego państwa, które mogłyby ograniczać swobodne i niezależne wykonywanie ich funkcji oceniane według praktyki i prawa szkockiego.

Umowa w szerokim zakresie reguluje sytuację prawną świadków w procesie Lockerbie. Państwo przyjmujące zezwala na przekroczenie przez nich granic państwowych w celu stawienia się w procesie przed sądem szkockim. W czasie pobytu na jego obszarze wspomniane państwo udziela świadkom ochrony prawnej oraz – jeśli zachodzi taka potrzeba – pomocy przy ich konwojowaniu. Zgodnie z zapewnieniami zawartymi w treści listu z 24 sierpnia 1998 r., podczas pobytu w Holandii świadkom przysługuje immunitet, który chroni ich przed zatrzymaniem oraz postawieniem w stan oskarżenia przed władzami szkockimi lub holenderskimi za popełnione wcześniej przestępstwa. Artykuł 18 dopuszcza na terytorium Holandii międzynarodowych obserwatorów, których mianowanie spoczywa w gestii Sekretarza Generalnego.

Z praktycznego punktu widzenia olbrzymie znaczenie ma norma regulująca sposób finansowania całego przedsięwzięcia oraz koszty związane z procesem. Umowa stanowi, że wszelkie koszty związane z ustanowieniem i funkcjonowaniem sądu, a także koszty poniesione przez państwo przyjmujące w odniesieniu do tego procesu będą pokrywane przez rząd Wielkiej Brytanii.

Sporo uwagi poświęcono legalności postanowień umowy regulujących przekazanie oskarżonych szkockim władzom czasowo rezydującym na terytorium Holandii. Poważną rolę odgrywa w tych rozważaniach lakonicznie sformułowany art. 16, zgodnie z którym z chwilą przybycia Libijczyków do Holandii Wielka Brytania wystąpi do stosownych władz państwa przyjmującego z prośbą o przekazanie oskarżonych na teren objęty jurysdykcją sądu szkockiego. Z powyższego artykułu można wyinterpretować, iż intencją stron było zastrzeżenie procedury ekstradycyjnej dla regulowanego w tym artykule „przekazania oskarżonych”. Wniosek ten A. Klip wysnuł z zawar-

tego w tekście art. 16(1) sformułowania „zgodnie z odpowiednimi umowami”, które następnie zostało rozwinięte w wymianie not (*exchange of notes*). We wspomnianym piśmie strony zgodnie potwierdziły, że: „W art. 16(1) umowy do odpowiednich traktatów ekstradycyjnych zalicza się Europejską Konwencję o Ekstradycji z 1957 r. i Europejską Konwencję o Zwalczeniu Terroryzmu z 1977 roku”<sup>25</sup>. Zastanawiać może pominięcie Konwencji o zwalczaniu bezprawnych czynów skierowanych przeciwko bezpieczeństwu lotnictwa cywilnego. Klip podnosił, iż działanie to było zamierzoną próbą uniknięcia przez strony dalszych kontrowersji związanych z szeroko dyskutowaną na forum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości problematyką „zastosowalności” tej konwencji.

Wskazywano także inne legislacyjne niedociągnięcia, które spotkały się z surową krytyką ekspertów w dziedzinie prawa ekstradycyjnego.

Zasadnicza wada procesu legislacyjnego przygotowującego realizację kompromisu polegała na niespójności definicyjnej pojęcia ekstradycji. Otóż, stanowiąca podstawę prawną wydania oskarżonych władzy sądu szkockiego holenderska ustawa o ekstradycji (*Extradition Act*) zawiera w art. 1 definicję, której nie można odnieść do omawianego przypadku. Zgodnie z definicją zawartą w tym akcie, przez ekstradycję rozumie się: „usunięcie (*removal*) osoby z Holandii z zamiarem przekazania jej władzom innego państwa w celu przeprowadzenia w tym państwie postępowania karnego dotyczącego tej osoby lub odbycia kary lub środka karnego wymierzonego mu w tym państwie”<sup>26</sup>. Konieczna wydaje się tu uwaga co do rzeczywistej istoty umowy oraz planowanej ekstradycji. W omawianej sytuacji ekstradycja oskarżonych przez władze holenderskie nie polega na usunięciu tych osób z terytorium Holandii, a jedynie na przekazaniu ich – w obrębie Holandii – władzom innego państwa rezydującym na tym terytorium. Tym trudniej wytłumaczyć nieporadność legislacyjną autorów kompromisu, iż praktyka międzynarodowa zna inne, dużo stosowniejsze modele definicji, jak choćby ten zawarty w *Dutch Implementation Act* do Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii. W akcie tym użyto znacznie trafniejszego sformułowania: „przekazanie osoby do dyspozycji Trybunału”<sup>27</sup>. Tymczasem profesor Bert Swart uznał rozważania nad stosownością przyjętej definicji za zbędne, gdyż – jego zdaniem – rozdzwięk na tym tle nie jest rzadkością w umowach międzynarodowych o ekstradycji i nie stanowi przeszkody w praktyce ekstradycyjnej<sup>28</sup>.

Uregulowany w mowie tryb przekazania oskarżonych władzy sądu szkockiego rodził potencjalne zagrożenie dla jego sprawnego przebiegu, które polegało na tym, iż Holandia mogła wniosek ekstradycyjny odrzucić, a to wywołałoby olbrzymie perturbacje w realizacji osiągniętego kompromisu<sup>29</sup>. Ponadto zwykły tryb ekstradycyjny – zgodnie z prawem holenderskim – mógłby ciągnąć się kilka lat, brnąć przed kolejnymi organami władz holen-

<sup>25</sup> A. Klip, op. cit., s. 793.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 794.

<sup>27</sup> Dutch Implementation Act to the Statute of Yugoslav Tribunal, „Official Journal” 1994, s. 308.

<sup>28</sup> Report of the Seminar at Slot Zeist on 23 May 2000, op. cit.

<sup>29</sup> Zdaniem A. Klipa, Holandia nie miała prawa odmówić wydania oskarżonych władzy szkockiej. Wniosek ten został skrytykowany przez prof. Swarta podczas konferencji w Slot Zeist.

derskich, od sądu rejonowego począwszy, przez Sąd Najwyższy, aż do Ministra Sprawiedliwości<sup>30</sup>. Z obawy przed takim scenariuszem, uruchomiona została procedura tzw. ekstradycji uproszczonej. Jest ona dopuszczalna tylko wówczas, gdy ekstradowane osoby wyrażą na nią zgodę, co jednak pozbawi ich możliwości skorzystania z prawnych środków, które mogłyby spowodować proces wydania ich państwu wzywającemu, a nawet go umorzyć. Artykuł 45 § 3 holenderskiej ustawy o ekstradycji wiąże z wprowadzeniem pilnego trybu dalsze skutki. Osób podlegających takiej ekstradycji nie chroni zasada specjalności, zgodnie z którą nie mogą one być sądzone za przestępstwa inne, aniżeli te, w kontekście których wystosowano wnioski o ekstradycję. Wprawdzie w omawianym przypadku strony ustaliły w toku negocjacji, iż będą *de facto* honorować tę zasadę w stosunku do oskarżonych, jednak zarzut szermowania procesowymi gwarancjami pozostał nadal aktualny.

Warunki wydania – w trybie ekstradycji uproszczonej – oskarżonych władzom państwa wzywającego zostały unormowane w artykułach 2, 9, 42 § 2 holenderskiej ustawy o ekstradycji. Przekazanie osób może nastąpić jedynie na podstawie obowiązującej obie strony umowy międzynarodowej (art. 2). Zatem warunki zapisane w danej umowie również muszą zostać spełnione. Ekstradycja nie może zostać wykonana, jeżeli oskarżony był już sądzone za przestępstwa figurujące we wniosku ekstradycyjnym i wydano w tej sprawie wyrok. Ostatni już warunek dopuszcza ekstradycję, o ile na terenie Holandii nie toczy się żadne postępowanie karne przeciwko wskazanym osobom, ani też nie istnieje wyrok sądu holenderskiego, który mógłby nadal podlegać wykonaniu.

Wątpliwości budzi również pytanie, czy brytyjski wniosek ekstradycyjny spełnia warunek podwójnej karalności. Prawo ekstradycyjne przyjęło zasadę, zgodnie z którą czyn stanowiący podstawę wniosku musi być uznawany za przestępstwo zarówno w prawie państwa wzywającego, jak i prawie państwa wzywanego. Tymczasem zawarty w akcie oskarżenia zarzut zmowy w celu dokonania zamachu nie figuruje jako przestępstwo w holenderskim kodeksie karnym. W takich przypadkach posiłkowo stosuje się art. 140 wspomnianego kodeksu karnego, który kryminalizuje udział w organizacji o celach przestępczych<sup>31</sup>.

Kolejnym potencjalnym zagrożeniem dla przebiegu procedury ekstradycyjnej wydaje się fakt, iż Holandia również posiada uprawnienie do postawienia oskarżonych przed własnym sądem państwowym. Ta „uśpiona moc”, jak nazywa ją Klip, jest konsekwencją uregulowań zawartych w art. 4 ust. 3(c) oraz art. 385b § 1 ust.3 holenderskiego kodeksu karnego. Na podstawie tej regulacji, holenderskie prawo karne stosuje się do osób odpowiedzialnych za spowodowanie eksplozji statku powietrznego poza terytorium tego państwa, jeśli znajdują się oni na obszarze Holandii. Zwracając na to uwagę, stara się on podważyć neutralność państwa holenderskiego, na którego terenie ulokowano siedzibę sądu szkockiego rozpoznającego sprawę

<sup>30</sup> A. Klip, op. cit., s. 793.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 796.

Lockerbie. Projektodawcy umowy brali pod uwagę prawdopodobieństwo takiego obrotu zdarzeń, toteż wynik tych rozważań znalazł się w treści art. 16 § 3. Przepis ten wyraźnie zabrania władzom holenderskim wykonywania jurysdykcji karnej nad oskarżonymi.

Ciekawą treść zawierają postanowienia umowy normujące czas jej obowiązywania. Są one jeszcze jednym dowodem na to, iż ów traktat międzynarodowy został „skrojony” na miarę procesu Lockerbie. Art. 29(1) stanowi, że termin wejścia „w życie umowy leży w gestii państw-stron”. Na tej podstawie Wielka Brytania i Holandia wyznaczyły dzień wejścia aktu w życie na 8 stycznia 1999 r. Umowa pozostaje w mocy przez okres jednego roku, liczonego od dnia jej wejścia w życie. W treści art. 29(2) przewidziano jednakże możliwość wydłużenia czasu jej obowiązywania za obustronną zgodą państw<sup>32</sup>. Paragraf 3 omówionego wyżej postanowienia zastrzega, że umowa wygasa z chwilą, gdy proces zostanie uznany za zakończony, zgodnie z art. 3(4).

Stosunkowo krótki czas trwania umowy oraz możliwość jego wydłużenia wiąże się z treścią art. 7 holenderskiej ustawy o prawie traktatów (ratyfikowaniu i ogłaszaniu umów międzynarodowych), zgodnie z którą zgoda parlamentu nie jest wymagana dla przyjęcia umów, których czas obowiązywania nie przekracza jednego roku i które nie będą nakładać żadnych obciążeń finansowych na Holandię. Zdaniem Austa, wspomniane elastyczne regulacje uważano za niezbędne ze względu na liczne niewiadome związane z ostateczną realizacją kompromisu. Jednocześnie stosowne czynności przygotowawcze (przystosowanie budynków dla potrzeb prowadzenia procesu) musiały być przedsięwzięte, aby podkreślić wagę i stanowczość kompromisu, a przede wszystkim zapewnić jego sprawne realizowanie. Licząc się z porażką negocjacji, wprowadzono postanowienie, zgodnie z którym umowa zostanie rozwiązana jeśli, po konsultacjach z Sekretarzem Genralnym strony uznają, iż nie istnieją żadne wiarygodne perspektywy na przeprowadzenie procesu (*no reasonable prospects*). Norma zawarta w powyższym przepisie nie znalazła jednak zastosowania w omawianej sytuacji.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż państwa przewidziały także możliwość wprowadzenia wnioskowanych przez jedną ze stron zmian w treści umowy. Modyfikacje wymagają zgody obu stron i – jak sugeruje Klip – stosownej ratyfikacji lub zgody Parlamentu dla ich prawnej skuteczności<sup>33</sup>. Artykuł 27 zapewnia podstawę prawną wymiany pism, deklaracji interpretacyjnych (*Letters of Understanding*) między Sekretariatem a Ministrem Sprawiedliwości Holandii, których rola polega na uzgadnianiu praktyki stosowania umowy. Przykładowym zagadnieniem, którego rozwinięcia należałoby poszukiwać w tekście tych dokumentów, jest wytyczenie granic siedzi-by sądu szkockiego. Kwestia ta nie została rozstrzygnięta w żadnym innym akcie prawnym, więc należy się spodziewać, iż jej regulacja zostanie tam uwzględniona.

<sup>32</sup> Art. 29 (2) umowy.

<sup>33</sup> A. Klip, op. cit., s. 788.

## V. ZARZĄDZENIE WYSOKIEGO SĄDU SPRAWIEDLIWOŚCI

Wypełniając ustanowiony w Rezolucji nr 1192 obowiązek wprowadzenia koniecznych zmian w brytyjskim ustawodawstwie, Wysoki Sąd Sprawiedliwości (*High Court of Justiciary*) wydał – zgodnie z ustępem 1(1) Karty NZ – akt prawny zwany Zarządzeniem (*Order*)<sup>34</sup>. Procedura jego stanowienia wymaga kilku słów wyjaśnienia. Akt ten nie trafił pod obrady parlamentu brytyjskiego w celu jego zatwierdzenia, a jedynie kopia przyjętego orzeczenia została tam przesłana. Dzięki temu przyjęcie zarządzenia przebiegło znacznie sprawniej. Królowa Elżbieta II podpisała zarządzenie 16 września 1998 r.<sup>35</sup>, a dwa dni później weszło ono w życie.

Treść omawianego zarządzenia ma charakter precedensowy, jako że po raz pierwszy przed brytyjskim ustawodawcą postawiono zadanie dopasowania szkockiej procedury do potrzeb procesu karnego, który toczyć się będzie przed szkockim sądem zasiadającym poza terytorium Szkocji.

Artykuł 3 zarządzenia wprowadza najistotniejszą zmianę w procedurze szkockiej, gdyż modyfikuje on właściwość miejscową Wysokiego Sądu Sprawiedliwości, który rozpoznaje najpoważniejsze przestępstwa. Przepis 3(2) Ustawy o Procedurze Karnej z 1995 r. stwierdza, iż Wysoki Sąd Sprawiedliwości może prowadzić proces karny w każdym miejscu na terenie Szkocji. Wspomniany art. 3(1) zarządzenia zezwala sądowi szkockiemu na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko Abdelbassetowi Ali Mohmed Al Megrahi i Al Alaminowi Khalifa Fhimah na terytorium Holandii. Paragraf 2 tego przepisu stanowi, iż postępowanie to będzie toczyć się zgodnie ze szkockimi normami procesowymi, chyba że niniejsze zarządzenie stanowi inaczej. Postępowanie przed Wysokim Sądem Sprawiedliwości zostanie formalnie wszczęte, gdy Lord Adwokat – przewodniczący Biura Koronnego – powiadomi Lorda *Justice Clerk* o przybyciu oskarżonych na terytorium Holandii [art. 4(1) i (2)]. Kompetencje zastrzeżone w procedurze szkockiej dla najwyższego stażem sędziego (*Lord Justice General*) zostały – zgodnie z art. 4(5) zarządzenia – powierzone Lordowi *Justice Clerk* – drugiemu najwyższemu stażem. Rozwiązanie takie przyjęto, aby uszpec postępowanie w sprawie Lockerbie przed zarzutami stronnictwość, jako że ówczesny *Lord Justice General* – Lord Roger – pełnił funkcje Lorda Adwokata w czasie, gdy wydano akt oskarżenia przeciwko dwóm Libijczykom<sup>36</sup>. Zatem w kompetencji Lorda *Justice Clerk* leży powołanie składu sędziowskiego w liczbie trzech sędziów Wysokiego Sądu Sprawiedliwości, który zasiądzie w procesie Lockerbie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by Lord *Justice Clerk* powołał siebie na jedno z tych stanowisk. Ponadto powołuje on także dodatkowego sędziego, który przejmuje funkcje sędziowskie w sytuacji przedłużającej się nieobecności lub śmierci jednego z sędziów zasiadających w procesie (art. 7). Do tego czasu uczestniczył on w procesie i naradach sędziowskich bez prawa głosu.

<sup>34</sup> High Court of Justiciary (Proceedings in the Netherlands) (United Nations) Order, 1998 No. 2251, 38 I.L.M. 942 (1999).

<sup>35</sup> Królewska aprobata została złożona w trybie zupełnie nadzwyczajnym – na lotnisku w Heathrow, skąd Królowa wyruszyła na Daleki Wschód z planowaną wcześniej wizytą dyplomatyczną.

<sup>36</sup> A. Klip, op. cit., s. 784.

Wszelkie kwestie prawne, które powstaną w toku procesu, zostaną rozstrzygnięte przez członków składu sędziowskiego większością głosów. Regulacja powyższa ma zastosowanie także do wydania w procesie wyroku. W procesie zrezygnowano z instytucji ławy przysięgłych [art. 5(3)]. Strona libijska kategorycznie przeciwstawiła się prowadzeniu postępowania karnego z udziałem ławy przysięgłych, co – w jej mniemaniu – stanowiłoby pogwałcenie naczelnej zasady procesowej, czyli domniemania niewinności. Podobną myśl wyraził w swej odrębnej opinii wydanej w fazie rozpoznawania wniosku o zarządzenie tymczasowe sędzieja *ad hoc* Ahmed Sadek El-Kosheri. Jego zdaniem wynika to „...z nadzwyczajnego wpływu mass mediów i roli, jaką odgrywają one wykluczając niemal całkowicie możliwość przeprowadzenia sprawiedliwego procesu z udziałem ławy przysięgłych w podsycaniu publicznych debat poprzez naświetlanie ostatnich wydarzeń (katastrofy w Lockerbie). Taki stan jest w jawnym konflikcie z wymogami ‘sprawiedliwego oraz publicznego rozpoznania sprawy przez niezależny i bezstronny trybunał’ ustanowionymi w art.10 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz art. 14§1 MPPOP, który podkreśla istnienie szczególnych okoliczności, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom sprawiedliwości”<sup>37</sup>.

Zgodnie z art. 6(2) Zarządzenia każda kwestia, która pojawiła się przed rozpoczęciem procesu, będzie rozpoznana przez Wysoki Sąd Sprawiedliwości zasiadający w Holandii. Wyjątkiem od tej reguły są sytuacje, gdy oskarżeni nie mogą brać udziału w danej fazie postępowania lub wyraźnie zrzekną się tego prawa, kiedy to wspomniane kwestie mogą być rozstrzygnięte na posiedzeniu Sądu w Edynburgu.

W myśl Zarządzenia, funkcje sędziego (*Sheriff*) i prokuratora (*Procurator Fiscal*) posiadają identyczny zakres kompetencji w stosunku do tego, jaki zapewnia procedura karna w toku postępowania prowadzonego na terytorium Szkocji. Art. 8 przekazuje działającym w siedzibie sądu oficerom i urzędnikom taki zespół uprawnień, jakim cieszą się ich koledzy w Szkocji.

Świadkowie w procesie przebywający na terenie Wielkiej Brytanii mogą zostać wezwani do stawienia przed sąd szkocki zasiadający w Camp Zeist (terytorium Holandii). Ponadto, nakaz zatrzymania świadka upoważnia do przekazania go władzy tego sądu. Artykuł 3 § 3 reguluje materię przekazania świadka przebywającego poza terytorium Wielkiej Brytanii. Procedura pomocy prawnej unormowana w *Criminal Justice Act* znajduje zastosowanie także w tym przypadku.

W świetle art. 13 Wysoki Sąd Sprawiedliwości uzyskuje jurysdykcję w sprawach przestępstw dokonanych w toku lub w związku z postępowaniem sądowym. Zdaniem A. Klipa, przepis powyższy należy traktować jako wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą szkocki sąd ma jurysdykcję wyłącznie nad oskarżonymi<sup>38</sup>. Obawy Klipa rodzi przede wszystkim sformułowanie „popelnione zarówno w siedzibie sądu, jak i gdziekolwiek indziej na terytorium Holandii”. Daje ono kompetencję do rozpoznawania także takich

<sup>37</sup> *Questions of Interpretation and Application of the 1971 Montreal Convention arising from the Aerial Incident at Lockerbie, Provisional Measures, Dissenting Opinion of Judge El-Kosheri*, I.C.J. Reports, 1992, s. 216-217.

<sup>38</sup> A. Klip, op. cit.

spraw, jak przykładowo przez Klipa podany kasus holenderskiego dziennikarza, który publikując szczegóły z procesu Lockerbie, dopuścił się, według szkockiego prawa, obrazy sądu. W swym opracowaniu Klip konstatuje, iż Zarządzenie wyposażyło zasiadający w Holandii sąd w nader szeroką władzę jurysdykcyjną, zdecydowanie wykraczającą poza granice zasady ekstraterytorialności.

Zarządzenie stwierdza, że niemal każde postępowanie odwoławcze wszczęte w związku z procesem Lockerbie może być przeprowadzone w siedzibie Wysokiego Sądu Sprawiedliwości w Holandii albo w Szkocji. Alternatywa ta nie obejmuje sytuacji, gdy każdy z oskarżonych jest uprawniony do uczestniczenia w postępowaniu odwoławczym i wyraził zamiar skorzystania z tego uprawnienia. Przepis art. 14(2) wyznaczył pięcioosobowy skład sędziowski sądu szkockiego dla rozpoznania apelacji od wyroku skazującego. Tak jak poprzednio, kompetencja do powołania członków składu sędziowskiego Lordowi *Justice Clerk* [art. 14(3)].

Treść Zarządzenia rozwiązuje również problem zatrzymania oskarżonych na czas postępowania karnego. Z chwilą przedstawienia nakazu zatrzymania oskarżonych, zostaną oni – aż do czasu zakończenia procesu – umieszczeni w areszcie na terenie podlegającym jurysdykcji sądu szkockiego. Z zastrzeżeniem pewnych wyjątków, do podanej sytuacji mają zastosowanie szkockie przepisy regulujące kwestie związane z pobytem w więzieniu.

Ostatni przepis Zarządzenia upoważnia Lorda Adwokata lub Sekretarza Stanu Wielkiej Brytanii do podjęcia działań, zarówno w granicach Wielkiej Brytanii, jak i poza nimi, które uznają oni za niezbędne lub celowe dla potrzeb procesu odbywającego się w Holandii.

## VI. USTAWA HOLENDERSKA Z 1998 R.

Proces ustawodawczy w Holandii trwał niespełna 8 tygodni, co – zważywszy na skomplikowane procedury tworzenia prawa – zostało dokonane z rekordową prędkością. W tym miejscu wskażemy jedynie najważniejsze ogniwa tego procesu. 23 września 1998 r. projekt ustawy trafił pod obrady Parlamentu. Zanim poddano go pod głosowanie, kolejno w niższej i wyższej izbie Parlamentu, projekt musiał być zaopiniowany przez Radę Państwa (*Council of State*). Po przejściu wymienionych etapów akt został przekazany Jej Królewskiej Mości celem uzyskania jej aprobaty.

Holenderska ustawa<sup>39</sup> składa się z zaledwie trzech artykułów, jednak ujęte w niej postanowienia mają pierwszorzędne znaczenie. W art. 1 ustawy została wyrażona zgoda tego państwa na zawartą między nim a Wielką Brytanią dwustronną umowę międzynarodową z 18 września 1998 r. Norma art. 2 wyłącza zastosowanie prawa holenderskiego tylko w materii „pozabawienia wolności i ograniczenia wolności zarządzanego przez szkocki sąd zasiadający w Holandii [...] w siedzibie Sądu”<sup>40</sup>. W pozostałych sprawach

<sup>39</sup> *Dutch Implementation Act*, „Revue Internationale de Droit Pénal” 1999, t. 70, s. 819.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

stosuje się prawo holenderskie. Ostatnie postanowienie ma charakter przepisu końcowego, gdyż stwierdza, iż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jej w „Dzienniku Ustaw”.

Pośpiech prawodawcy przejawiał się w licznych błędach i lukach prawnych powstałych na tle tej regulacji<sup>41</sup>. A. Klip wytyka rażąco brak zgrania postanowień omawianej ustawy z innymi odnośnymi regulacjami, a przede wszystkim z umową. Krytykowany akt nie zapewnia podstaw prawnych dla toku procesu Lockerbie na terytorium Holandii. Można jednak polemizować z poglądem Klipa. Uregulowanie tej kwestii w powyższym akcie było zbędne ze względu na art. 2 umowy, który formułuje tę podstawę *expressis verbis*. Problemy podobnej natury stwarza zagadnienie przymusowego doprowadzenia świadka. Przytoczony przepis 2 ustawy nakazuje stosować w tej sytuacji prawo holenderskie. Jednocześnie art. 3(2) Zarządzenia uprawnia do stosowania w toku postępowania prawa szkockiego we wszystkich kwestiach, chyba że co innego wynika z jego treści. Zarządzenie nie zawiera żadnych specyficznych norm w przedmiocie przymusowego doprowadzenia świadka, a wręcz zdaje się potwierdzać wniosek, iż przebywające na terenie Wielkiej Brytanii oraz poza nim osoby w charakterze świadka mogą być doprowadzeni przymusowo zgodnie z prawem szkockim<sup>42</sup>. Niespójności tej nie usunięto.

Kolejny zgrzyt powstaje w konsekwencji nieoznaczenia ram czasowych szkockiego postępowania sądowego. Wobec powyższego trudno wskazać kres istnienia ograniczeń w obowiązywaniu prawa holenderskiego zapisanych w art. 2 ustawy. Taka konstrukcja nie wyklucza pozbawienia wolności oskarżonych na obszarze sądu, które trwałoby po wydaniu wyroku skazującego, co jest sprzeczne z redakcją odnośnego artykułu umowy.

## VII. UWAGI KOŃCOWE

Warto zwrócić uwagę na dostrzegalny na tle podejmowanych środków legislacyjnych brak zaangażowania Stanów Zjednoczonych w toku realizacji inicjatywy. Z omówionych aktów jedynie list wystosowany do Sekretarza Generalnego jest sygnowany podpisem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Bierna postawa Waszyngtonu na tym etapie sprawy Lockerbie budzi uzasadnione zdziwienie, szczególnie w kontekście wcześniejszej agitacji na rzecz porozumienia w celu postawienia sprawców zamachu przed szkockim lub amerykańskim sądem. Pomimo zawieszenia działań dyplomatycznych, Stany Zjednoczone nie wycofały swoich zarzutów przeciwko oskarżonym, zawartych w akcie oskarżenia. Łatwo rozszyfrować taktykę działania tego państwa. Miała ona umożliwić jego władzy sądowej ponowne skazanie zamachowców, w razie gdyby wyrok sądu szkockiego nie odpowiadał amerykańskiemu „poczuciu sprawiedliwości”. Amerykanie wprowadzili poparli ideę procesu w Holandii, jednak państwo to nie stało się

<sup>41</sup> Za kompromitujące niedopatrzenie należy uznać oznaczenie daty nakazu zatrzymania na 3 października 1991 r. zamiast na 13 października 1991 r.

<sup>42</sup> Art. 12(2) i (3) Zarządzenia (*Order*).

stroną umowy, wskutek czego nie jest formalnie związane wynikiem tego procesu<sup>43</sup>.

Choć zagadnienie przekazania oskarżonych władzom holenderskim, a następnie władzom szkockim, zostało unormowane w kilku dokumentach, to bez wątplenia należy zaliczyć je do najbardziej dyskusyjnych i kontrowersyjnych. Procedura przekazania zdaje się być mało klarowna i niejednoznaczna pod względem prawnym. Nie istnieją żadne oficjalne dowody na to, że ścigani wyrazili zgodę na procedurę wydania ich władzom państwa holenderskiego. Z kolei stanowisko libijskiego rządu wyklucza supozycję, że w niniejszej sprawie wszczęta została procedura ekstradycji<sup>44</sup>. Skoro więc z jednej strony fizyczne wydanie sprawców nie posiadało znamion prawnych ekstradycji, z drugiej zaś nie sankcjonowała je zgoda oskarżonych, nasuwa się pytanie o legalność działań, które leżały u podstaw wymierzenia sprawiedliwości przez sąd szkocki. Czy ewentualna bezprawność ujęcia sprawców będzie promieniować na ważność wydanego w sprawie wyroku? Zastanawia również wpływ, jaki na realizację przez Libię obowiązków Rezolucji nr 1192 może mieć określenie procedury wydania oskarżonych. W świetle odrzucenia przez Libię opcji ekstradycji należy zauważyć, iż rząd w Trypolisie bezpodstawnie twierdzi, że wypełnił pierwszą część art. 4 Rezolucji nr 1192, która nakłada na ten rząd zobowiązanie do zapewnienia stawiennictwa oskarżonych przed sądem szkockim. W związku z powyższymi rozważaniami można co najwyżej przyjąć, iż Libia jedynie nie powstrzymała transferu ściganych do państwa, w którym mieli stanąć przed sądem.

## LOCKERBIE CASE AS UNIQUE INTERNATIONAL COMPROMISE

### Summary

The article presents a discussion of the once famous Boeing 747 crash that killed 270 people – 243 passengers, 16 crewmembers and 11 citizens of the Lockerbie town in southern Scotland. The disaster was caused by a terrorist attack organised by two Libyans. The authors present the complex process of preparation for the trial, analyzing in detail their political, legal and social conditions that led to its internationally unique end: sentencing the defendants by a Scottish court in the territory of the Netherlands.

<sup>43</sup> A. Klip, op. cit., s. 788.

<sup>44</sup> Na temat rozwiązania przyjętego w sprawie Lockerbie w kontekście zasady *aut dedere aut judicare* oraz w świetle prawa ekstradycyjnego, zob. M. Plachta, *Aut Dedere Aut Judicare: An Overview of Modes of Implementation and Approaches*, „Maastricht Journal of European and Comparative Law” 1999, nr 6, s. 334; tenże, *The Lockerbie Case: The Role of the Security Council in Enforcing the Principle Aut Dedere Aut Judicare*, „European Journal of International Law” 2001, t. 12, s. 125; tenże, *Zasada aut dedere aut iudicare w dziedzinie międzynarodowej współpracy w sprawach karnych*, „Palestra” 2000, nr 7-8, s. 34.